

# GŁOS



# WOLNYCH POLAKÓW

NR 15/V 30 MARCA 2017 ROKU

*Zło dobrem zwyciężaj, ale kiedy dobrzy ludzie nic nie robią zło zwycięża!*

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. V edycja „Tropem Wilczym - Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych” w powiecie dzierżoniowskim - str.4.



V Jubileuszowe  
Patriotyczne Śpiewanie - str.4.



Spotkanie oplatkowe  
w Ząbkowicach - str.4.



Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” uroczystości w Dzierżoniowie - str.2.

## Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” uroczystości w Dzierżoniowie - 01.03.2017.

Żołnierzy powojennego podziemia niepodległościowego, w tym m.in. Jerzego Kaszyńskiego, Jerzego Pizlę i Mieczysława Jeruzalskiego, straconych w dzierżoniowskim więzieniu upamiętniliśmy 1 marca w Narodowym Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. To polskie święto państwowe obchodzone co roku 1 marca, poświęcone pamięci Żołnierzy Wyklętych - żołnierzom antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia - ustanowione na mocy ustawy z dnia 3 lutego 2011 roku.

W Narodowym Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” przy tablicy poświęconej Żołnierzom Wyklętym na cmentarzu parafialnym pod przewodnictwem Ireny Bukalskiej odmówiliśmy modlitwę w intencji rozstrzelanych w tutejszym więzieniu. Zapaliliśmy znicze pamięci oraz złożyliśmy wiązanki kwiatów. Informację historyczną wygłosił przedstawiciel posła PiS Michała Dworczyka, historyk Janusz Ma-



niecki. - Marzyli o wolnej, niepodległej Polsce (...), a ich walka zaczęła się tak naprawdę 1 września 1939 roku. To była walka o niepodległą Polskę, najpierw z dwoma okupantami, a później ze zniewoleniem komunistycznym, ale tak jak Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” było spadkobiercą Armii Krajowej, takie były też rodowody tych żołnierzy wyklętych. Oni zaczęli najczę-

ściej walcząc z okupacją niemiecką i okupacją sowiecką - przypominał słowa prezesa IPN Jarosława Szarka. Natomiast Jarosław Kresa w kilku zdaniach przypomniał sylwetki żołnierzy zamordowanych przez komunistów, którzy spoczywają w nieznanym miejscu na dzierżoniowskim cmentarzu parafialnym.

Narzucony nam siłą sowiecki porządek nie był dla nas, Polaków,

myśmy się na niego nie godzili i walczyliśmy z nim zbrojnie.[...] Mieliliśmy polskie, nie sowieckie sumienia, więc stanęliśmy w obronie naszej lokalnej społeczności. Broniliśmy jej przed szalejącą bezpieką. To była walka z wiatrakami, ale próbowaliśmy zmienić historię. Niestety nie udało się. Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie pokonamy Związku Sowieckiego, ale uważaliśmy, że należy się przeciwstawić komunistycznemu i ubeckiemu bezprawiu - mówił w rozmowie z portalem wPolityce.pl żołnierz Armii Krajowej Obwodu „Głuszczyk” Grójec i Ruchu Oporu Armii Krajowej Grójec, major Henryk Kowalczyk.



## Kto się boi Żołnierzy Wyklętych

*Niezłomni są zagrożeniem dla elit III RP wyrosłych z nadania Stalina.*

„JAK TO SIĘ STAŁO, ŻE JEST O NICH GŁOŚNO?” - zastanawiał się na głos na przystanku autobusowym 30 maja 2014 r. jeden z uczestników pogrzebu Wojciecha Jaruzalskiego, na którym pojawili się młodzi ludzie z wizerunkami Żołnierzy Wyklętych. „Przecież wyrzuciliśmy ich z historii, nikt nie miał prawa o nich publicznie mówić, nie mieli swoich grobów. Miało ich nie być” - kontynuował starszy mężczyzna, zwracając się do swojego towarzysza, z którym czekał na autobus. Ta scena, zaobserwowana przez dziennikarkę „Gazety Polskiej” pokazuje, że ludzie komuny przegrali bitwę o pamięć. Gdy siedem lat temu sejm przyjął inicjatywę śp. prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, chyba nikt wówczas nie przypuszczał, że będzie to miało taki wpływ na przywracanie pamięci, szacunku i godnego miejsca w historii skazanym na niepamięć Niezłomnym - czytamy w ostatnim numerze „Gazety Polskiej”.

„Nie można dopuścić do tego, aby w Polsce, zwłaszcza w Polsce współczesnej, nie została odtworzona martyrologia narodu polskiego” - powiedział metropolita abp Sławoj Leszek Głódź w homilii na mszy św. z okazji III Krajowej Defilady Pamięci Żołnierzy Niezłomnych, dodając, że „Żołnierze Niezłomni stanowią część tego martyrologium”. „Ponad osiem i pół tysiąca zginęło

w walce, a pięć tysięcy zostało skazanych na karę śmierci, na połowie wykonano wyroki. Ponad 20 tysięcy poniosło śmierć w więzieniach i obozach” - przypomniał abp Głódź.

7 maja w Dzierżoniowie, po drobnych perturbacjach w starostwie z uzyskaniem zgody na budowę, zostanie odsłonięty Pomnik Żołnierzy Wyklętych, na którym będzie tablica z tekstem: „**WYKLĘTYM niezłomnym żołnierzom Podziemia Niepodległościowego z lat 1945-1963. Wierni Bogu i Ojczyźnie złożyli najwyższą ofiarę w bohaterskiej walce o wolność Rzeczypospolitej. Dzierżoniowianie 12 marca 2017**”.

Jeszcze kilka lat temu ten temat w III RP właściwie nie istniał. W czasach PRL-u nie można było o nich mówić, władze komunistyczne fałszowały historię i ukrywały informacje o walce żołnierzy drugiej konspiracji antykomunistycznej. Dobrze pamiętam jak w latach 50. ubiegłego wieku UB ścigało i aresztowało mojego Ojca, żołnierza BCH. Mama ukrywała przede mną przyczynę aresztowania, była to działalność konspiracyjna, o czym dowiedziałem się w roku 2010 przed śmiercią Ojca. Komuniści wyrwali nam w ten sposób część naszej historii, naszej tradycji; nasz patriotyczny kręgosłup. Trzeba jasno powiedzieć - walka Żołnierzy Wyklętych po 1945 roku była ostatnim polskim powstaniem zbrojnym, wymierzonym w polskich komunistów przywiezionych do Polski na sowieckich czołgach i w nowych

rosyjskich okupantów. Dlatego PRL tak zaciekle niszczył pamięć o tym. Niezłomni mieli zniknąć na zawsze - jakby wojna dla Polski skończyła się w 1945 roku, jakby żaden opór przeciwko drugiemu, sowieckiemu okupantowi w ogóle nie istniał. Zgadzam się z Tadeuszem Płuzańskim, który pisze - (...) „ten kręgosłup wciąż się nam wyrwa. Dlatego priorytetową sprawą musi być zmiana programów nauczania. Tak, aby polska młodzież dowiedziała się przede wszystkim o naszych współczesnych bohaterach - Ciepłimskim, Szendzielarzu, Dekutowskim, Kasznicy, Pileckim, Fieldorfie. Tylko wtedy młodzi ludzie będą mogli zrozumieć, czym jest pookrągłostołowa III RP. Zobaczą dramat polskiej elity zamordowanej przez komunę, która nielegalnie przejęła władzę i jest wpływową do dziś. Tak wykształcone, wychowane w wartościach Bóg-Honor-Ojczyzna, kolejne pokolenie Polaków będzie dalej nasze państwo zmieniało”. Uwaga Polaków, zwłaszcza młodego pokolenia, zwraca się ku tym, którzy kontynuowali opór zbrojny i działalność konspiracyjną przeciw reżimowi komunistycznemu. Siedzi-kówna „Inka”, Pilecki, Szendzielarz, Fieldorf już dziś są bohaterami młodzieży. Bo to oni w najtrudniejszym momencie wiedzieli, jak się zachować. Spróbujmy być tacy, jak Wyklęci przez komunistów Żołnierze Niezłomni.

Kazimierz M. Janeczko

Wydarzenia inicjowane przez środowiska patriotyczne i udział w nich mieszkańców miasta, szczególnie młodzieży, bardzo dobrze wpisują się w nurt popularyzowania i utrwalania w świadomości społecznej a także przekazywania kolejnym pokoleniom bogatego dziedzictwa narodowego oraz w program zmiany polityki historycznej, zainicjowanej przez prezydenta Andrzeja Dudę i rząd Zjednoczonej Prawicy. Jest to „wielkie dzieło utrwalania pamięci i dzieło wielkiej edukacji historycznej”. Wszystko zaczyna się powoli zmieniać na lepsze i zmierza w dobrym kierunku. Patriotyzm coraz bardziej kształtuje i utwardza charakter polskiej młodzieży. Za zasadne należy uznać nie tylko przywracanie pamięci Niezłomnym jako takim, lecz także utrwalanie w świadomości społecznej powodu ich walki. Walczyli i ginęli, bo chcieli żyć godnie w wolnym kraju. Polegli, ale na zawsze żyć będą w naszej pamięci.

To święto na dobre zagościło w naszej dzierżoniowskiej rzeczywistości. Przypomina nie tylko o tych wspaniałych bohaterach, którzy poświęcili życie dla Ojczyzny, dla wolności, ale jest to też święto, które ma ogromne znaczenie w kształtowaniu polskości w młodych ludziach

Kazimierz M. Janeczko

## Rzecz o chamstwie i zdziczeniu - kilka słów zanim będzie za późno...

Poziom chamstwa i zdziczenia w internetowych komentarzach na portalach społecznościowych lub forach niektórych portali informacyjnych osiąga w ostatnich czasach wyżyny, które jakiś czas temu wydawać się mogły nieosiągalne. Chamstwa nie brakuje też niestety na ekranach telewizorów, w radiowych głośnikach i na kartkach gazet. Rozwijają się ono bujnie, jak wyjątkowo trujący chwast.

Mijając człowieka na korytarzu jednego lub drugiego urzędu, w parku na spacerze albo też kłaniając mu się w sklepie, nie zdajemy sobie zwykle sprawy, jaki ładunek nienawiści, głupoty i prostactwa znajdować się może za maską, która nieudolnie naśladuje twarz.

To oczywiste. Ale czy to wystarczający powód, czy to wystarczający pretekst, żeby z wytrwałością godną lepszej sprawy udowodnić, że jest się chamem? Czy to wystarczający powód, żeby dowodzić, że jest się bestią, której życiowym celem jest sponiewieranie ludzi o odmiennych poglądach? Ludzi, których zazwyczaj przecież zupełnie się nie zna... Naprawdę nie przypuszczam.

Emocjonalna huśtawka, na jaką niektóre media od dłuższego czasu pakują mnie i moich rodaków, jest zabawką bez atestu, konstrukcją bardzo niebezpieczną. I chociaż Polacy wydają się narodem łagodnym – na co w przeszłości krytycznie (nie wiem, czy słusznie) spoglądał zarówno Roman Dmowski, jak i Józef



Czy ten lepki brud tkwił w nich od zawsze – zadajemy sobie pytanie – czy też jego erupcja spowodowana jest stosowaniem wyrachowanych zabiegów socjotechnicznych przez część mediów i niektórych polityków? Mówiąc wprost – czy ktoś nas na siebie napuszcza!? Ale jeśli nawet tak właśnie jest, jeśli z powodów politycznych próbuje się nas doprowadzić do szewskiej pasji, czy to dla nas – ludzi, rodaków, sąsiadów, znajomych – i dla naszych zachowań, jakieś wiarygodne usprawiedliwienie? Nie sądzę.

Spierać się wolno, a czasami nawet należy. Nie wszyscy muszą podzielać ten sam światopogląd i mieć te same polityczne sympatie.

Piłsudski – nawet u nas zdarzało się niestety, że zabawa emocjami ludzi kończyła się tragicznie. Z zawrotów głowy na tej pordzewiałej huśtawce warto więc w porę zrezygnować, nie ufać kłamstwom i manipulacjom, odrzucić prostactką i obrzydliwą nienawiść, za to stanąć mocno na twardym gruncie faktów i rzetelnej wiedzy, czerpanej z wiarygodnych źródeł. A do tego warto jeszcze pamiętać, że ciągle więcej nas łączy, niż dzieli i postarać się choćby o minimum zwykłej ludzkiej życzliwości w stosunku do siebie. Zanim będzie na to za późno.

Jarosław Kresa

Foto: pixabay/unsplash

Biuletyn „Głos Wolnych Polaków”.

Redakcja: Kazimierz Janeczko - redaktor, Jarosław Kresa, Janusz Maniecki, Krzysztof Palimka, Piotr Pieszczoch, Ireneusz Wagnerowski.

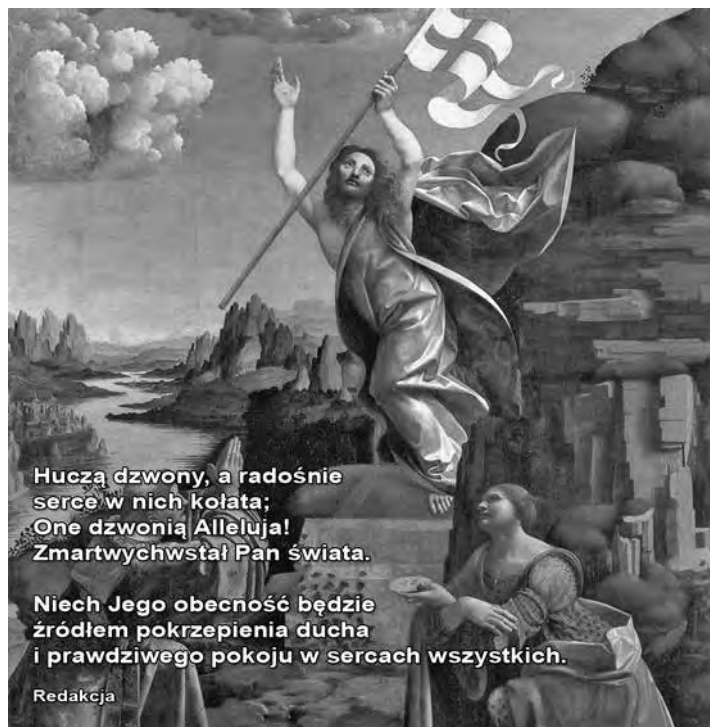
Kontakt: Janusz Maniecki - klubgp.ddz2@wp.pl

Wydawca: Klub Gazety Polskiej Dzierżoniów II.vv

Biuletyn wewnętrzny na potrzeby członków i sympatyków Klubu GP.

<http://www.klubygyp.pl/kategoria/kluby/dzierzonow-2/>

© Wszystkie prawa zastrzeżone.



Huczą dzwony, a radośnie  
serce w nich kołata;  
One dzwonią Alleluja!  
Zmarłychwstał Pan świata.

Niech Jego obecność będzie  
źródłem pocieszenia ducha  
i prawdziwego pokoju w sercach wszystkich.

Redakcja

## Granice zdziczenia...

W chrześcijańskiej kulturze Europy istnieje, a przynajmniej powinien istnieć, pewien wzór zachowań etycznie-moralnych wywodzący się z Dekalogu. Nawet ci, którzy odrzucają chrześcijańskie zasady, powinni czuć się częścią tego wielowiekowego porządku. Elementem tego porządku jest szacunek dla zmarłych, unikanie w czasie obrzędów pogrzebowych politycznych działań. Niestety, lewackie wzorce tzw. liberalistów wsparte ogłupiającą ludzi propagandą polskojęzycznych me(n)diów „wyhodowały” w ciągu ostatnich siedmiu lat sporą grupę ludzi, odrzucających chrześcijański porządek kontynentu. Smoleńsk był tu cezurą. Wielu z nas pamięta haniebne sceny spod Wawelu, gdy składano do grobu szczątki Pary Prezydenckiej. Transparenty z „zimnym Lechem” i „Krwawą Mary” wywoływały aplauz tłuszczy, nazywanej przez telewizyjnych macherów MWzWM (młodymi, wykształconymi z wielkich miast). Wbijanie do głów lumpom etycznym, że są „elytą”, „awangardą postępu” to stara komunistyczna zasada. Zdziałała w 2010 roku, wrócono więc do niej po podwójnym zwycięstwie wyborczym PiS w 2015 roku. Od pewnego czasu gromada lumpów moralnych zakłóca smoleńskie miesięcznice w Warszawie. Ludzie ci nazwali się „obywatelami RP” i „protestują przeciw upolitycznieniu tych obchodów”. Oficerowie prowadzący tych nieszczęśników wbili im do nietęgich głów, że tak działa „awangarda postępu europejskiego”, że należy machnąć ręką na odwieczne zasady w imię... no właśnie czego? Przecież każdy

z tych ludzi odprowadzał pewnie na miejsce wiecznego spoczynku kogoś bliskiego. Jak czuliby się krzykacze z Krakowskiego Przedmieścia gdyby ktoś zakłócał im chwile refleksji nad grobem bliskiej osoby? Ale to pytania retoryczne. „Obywatele” opluwając pamięć wszystkich zmarłych pod Smoleńskiem depczą kod kulturowy Europy. Podobnie czyni grupa rozwydrzonych krzykaczy pod Wawelem w dniu, kiedy Jarosław Kaczyński odwiedza grób brata i bratowej. Przeciw czemu protestują? I dlaczego dopiero teraz, od 2016 roku, dostrzegli „zawłaszczanie Wawelu w celach politycznych”? To jasne, że działają na polecenie ludzi nienawidzących wolnej i suwerennej Polski. Występują jako leninowscy „użyteczni idioci”, wynajęci do tego celu przez politycznych macherów, którzy stale marzą „by było jak było”. Nastawianie Polaków przeciw sobie, wykopywanie rowów między rodakami, uderzenie w me(n)-dialne kraty, by wzbudzić wrzask określonej barwy to odwieczna metoda zaborców. Podzielić i skłócić Polaków, skorumpować niektórych, a innych przestraszyć i już można rządzić. Dać namiastkę władzy pajacom i marionetkom, ubrudzić każdego korupcją czy zwykłym złodziejstwem i można Polską się nie przejmować. Powie ktoś – ta „obywatelska” dzicz to margines. Racja – ale ważny dla obcych. Przed nami trudna praca nad rozminowywaniem społecznych waśni i zasypywaniem podziałów. Kto wie, czy nie jest to najtrudniejsze z zadań Dobrej Zmiany...?

Janusz Maniecki

## V Jubileuszowe Patriotyczne Śpiewanie - 07.11.2016.

7 listopada odbyło się w Dzierżoniowie kolejne V Jubileuszowe Patriotyczne Śpiewanie, które przygotowali: PiS, OPR, Klub GP Dzierżoniów II, RS im. Lecha Kaczyńskiego oraz PR. Licznie zgromadzona publiczność w sali Pegaz Dzierżoniowskiego Ośrodka Kultury wspólnie śpiewała patriotyczne pieśni i piosenki. Konferansjerkę z wewrą i dowcipem prowadzili Janusz Maniecki i Jarosław Kresa. Współ-



nie zaśpiewaliśmy „My, Pierwsza Brygada”, „Czerwone maki na Monte Cassino”, „Żeby Polska była Polską”, „Mury”, „Barkę” - ulubioną pieśń św. Jana Pawła II, „Ojczyzno ma tyle razy we krwi skąpana” oraz wiele innych pieśni i piosenek. Atrakcją imprezy były występy najmłodszych uczestników śpiewania; Karoliny, która pięknie wykonała pieśń „Niepodległość trudne słowo” i Mikołaja, który a cappella zaśpiewał „Przybyli ułani pod okienko” oraz występ Chóru Petri Silva pod batutą Beaty Chodasiewicz z parafii pw. św. Antoniego w Pieszycach. Chór wykonał cztery pieśni, m.in. nastrojową Etiudę Fryderyka Chopina „Jesienne mgły”. Patriotyczne Śpiewanie zakończyło się odśpiewaniem hymnu narodowego.



Cieszy udział w śpiewaniu rodziców ze swoimi pociechami i dziadków z wnukami, to była dla nich wspaniała lekcja patriotyzmu i poznawanie przez wspólny śpiew naszej tradycji i wspaniałej historii. Patriotyczne Śpiewanie już na trwałe wpisało się w kalendarz uroczystości w naszym mieście - tworzy tradycję miasta - dając świadectwo polskości tych ziem.

Pożegnaliśmy się z nadzieją na VI Patriotyczne Śpiewanie w 2017 roku.

Kazimierz M. Janeczko

## Spotkanie opłatkowe w Ząbkowicach

Tradycyjnie na spotkanie opłatkowe poseł Michał Dworczyk zaprosił swoich przyjaciół i współpracowników z pięciu powiatów naszego



okręgu wyborczego. Odbyło się ono 7-go stycznia 2017 roku w restauracji „Dolnośląska” w Ząbkowicach Śląskich. Gościem honorowym był Biskup Świdnicki ks. bp Ignacy Dec, który dokładnie roku temu poświęcił pierwsze biuro poselskie



Michała Dworczyka w Dzierżoniowie. W spotkaniu uczestniczyli duchowni, samorządowcy powiatowi i gminni, przedsiębiorcy oraz przedstawiciele stowarzyszeń patriotycznych oraz prawniczych organizacji lokalnych. Nie zabrakło reprezentantów służb mundurowych oraz przedstawicielki wojewody dolnośląskiego. Poseł Michał Dworczyk przedstawił sprawozdanie ze swej rocznej aktywności w okręgu



wyborczym, przypomniał o swoich najważniejszych inicjatywach parlamentarnych i lokalnych. Jako Przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za granicą zgłosił szereg inicjatyw uchwałodawczych i ustawowych. Do najważniejszych, z których jak sam mówi jest dumny, zalicza: ustawę o ustanowieniu

Krzyża Wschodniego - odznaczenia dla obcokrajowców, którzy nieśli pomoc Polakom na Wschodzie przesładowanym w latach 1937-1959 ze względu na ich narodowość, ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach, uchwałę o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci o Polakach - Ofiarach Ludobójstwa dokonane przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej i oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II RP w latach 1939-1945 oraz uchwałę w sprawie upamiętnienia 80. rocznicy deportacji Polaków do Kazachstanu. Podziękował za dobrą współpracę swoim koleżankom i kolegom z biur



poselskich w Dzierżoniowie, Nowej Rudzie i Wałbrzychu, a także wszystkim wspierającym go w minionym roku dobrym słowem i działaniem.



Po wystąpieniu posła głos zabrał JE ks. biskup Dec, który po odczytaniu przez lektora Ewangelii według św. Łukasza o narodzeniu Pana Jezusa Chrystusa, złożył obecnym najlepsze noworoczne życzenia, prosząc Boga o błogosławieństwo dla wszystkich uczestników spotkania, pobłogosławił również pokarm prosząc Pana Boga o dar umiejętności dzielenia się nim z naszymi bliźnimi. Przed obiadem nie zabrakło tradycyjnych polskich kolęd i wspólnego łamania się opłatkiem.

Janusz Maniecki

## 77 lat temu rozpoczęła się masowa wywózka Polaków na Syberię. Deportacje były zemstą Stalina.

### Uroczystości w Dzierżoniowie - 10.02.2017.

Syberia była od wieków wykonywana przez władców Moskwy jako miejsce zesłań i olbrzymie więzienie dla wszystkich przeciwników władzy. Niezależnie czy był



to czas samodzielnego czy też Wielkiego Terroru w głąb Rosji, czyli na tak zwane „białe niedźwiedzie”, wysyłano niemal codziennie tysiące ludzi. Podobny los spotkał również wielu mieszkańców Kresów Wschodnich zajętych przez Rosyjską Armię Czerwoną 17 września 1939 r. Za deportacje Polaków Rosjanie wzięli się metodycznie, bez pośpiechu. Pierwsze konferencje gestapo - NKWD nie dotyczyły w zasadzie tych problemów, dopiero trzecia konferencja w Zakopanem (luty 1940 r.) sprecyzowała wieloletnie kalkulacje Niemców i Rosjan w planowym wyniszczeniu Polaków. Sformułowano wówczas zarówno zasady niemieckiej „Sonderaktion”, mającej na celu wyniszczenie polskiej inteligencji na terenie Generalnej Guberni, jak i rosyjskie metody eliminacji polskich elit na Kresach. Bilans tych poczynań był dla Polaków szczególnie bolesny. W okresie „rosyjsko-niemieckiej przyjaźni” na Polaków wydano 104.100 wyroków śmierci trybem zwykłym oraz 24,3 tys. trybem spec katyńskim. 6.543 doły śmierci zapełniły się ofiarami polskimi.

10 lutego 1940 roku to data, która głęboko zapadła w pamięć mieszkańców wschodnich kresów II Rzeczypospolitej. 77 lat temu o świcie rozpoczęła się pierwsza masowa wywózka Polaków na Syberię. Dr hab. Daniel Boćkowski, historyk z Uniwersytetu w Białymstoku, pisze w serwisie informacyjnym <http://www.poranny.pl/>: Pierwsza wywózka, największa oraz najbardziej tragiczna pod względem liczby ofiar - objęła w sumie 139 590 osób - była swoistą zemstą Stalina. Zsyłano głównie osadników wojskowych, w większości byłych uczestników wojny 1920 roku, oraz służbę leśną, a także uciekinierów z Rosji po wojnie domowej i przejęciu władzy przez bolszewików.

## 77. lat temu rozpoczęła się masowa wywózka Polaków na Syberię. Deportacje były zemstą Stalina.

Potem były jeszcze trzy deportacje, w kwietniu i czerwcu 1940 roku oraz w czerwcu 1941. Wszystkie plany deportacji zatwierdzano wcześniej na Kremlu, a potem zlecono do realizacji NKWD. Decyzje o deportacji rodzin osadniczych podjęto już 2 grudnia 1939, zaś trzy dni później RKL ZSRR podjęła decyzję o oczyszczeniu Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. O deportacji kwietniowej i czerwcowej zadecydowano 2 marca, a więc na trzy dni przed ostateczną decyzją o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych. Była to forma zatarcia śladów szykowanej zbrodni katyńskiej, gdyż wysiedlano głównie rodziny rozstrzelanych, a latem 1940 roku żydowskich uchodźców, którzy, zdaniem władz radzieckich, stanowili równie duże zagrożenie, jak rodziny osadnicze.

Na Dolnym Śląsku osiedliło się wielu repatriantów z Syberii, Kazachstanu i innych miejsc nieludzkiej ziemi. Co roku w Dzierżoniowie mają miejsce uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia, w tym roku odbyły się 10 lutego w Parku Sybiraka, przy ul. Świdnickiej. To ważne wydarzenie, ponieważ w Dzierżoniowie jest wciąż duże grono osób, które przeżyły deportację. Organizatorem uroczystości było Muzeum Miejskie Dzierżoniowa. O godzinie 11.00 przed obeliskiem zgromadzili się: Sybiracy, przedstawiciele Koła Związku Sybiraków w Dzierżoniowie z poczetem sztandarowym, delegacja Biura Poselskiego PiS posła na Sejm RP Michała Dworczyka, przedstawiciele władz samorządowych powiatu i gminy, delegacja Gimnazjum w Piławie Górnej im. Zesłańców Sybiru wraz z poczetem sztandarowym, przedstawiciele Obywatelskiego Ruchu Patriotycznego oraz mieszkańcy miasta. Uroczystość otworzył przedstawiciel Muzeum Miejskiego pan Arnold Kordasiewicz, który po powitaniu gości wygłosił okolicznościowe przemówienie, przypomniał historię czterech wielkich ciągów deportacji, w których wywieziono, wedle różnych szacunków, od 1,5 do 2 mln obywateli polskich, z których przeżyło do 1945 r. zaledwie 554 tys. Polska od 27. lat ma do spłacenia dług wobec naszych rodaków wywiezionych przez Sowietów w latach trzydziestych XX wieku i w czas II wojny światowej na nieludzką ziemię. Prace nad ustawą repatriacyjną zmierzają do końca, jest duża szansa, że rząd PiS doprowadzi do uchwalenia tej tak koniecznej ustawy. Zmarowaliśmy 27 lat i każdy dzień załatwienia tej sprawy to odwołanie obowiązku wobec naszych rodaków - powiedział Kordasiewicz.

Kazimierz M. Janeczko

## Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. V edycja „Tropem Wilczym - Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych” w powiecie dzierżoniowskim - 26.02.2017.

Żołnierze Wyklęci powracają. Dla naszej lokalnej społeczności stają się ważni, stają się bohaterami, którymi można się chwalić. Organizujemy się sami by oddawać hołd tym, którzy na naszym terenie przed laty zginęli albo zostali zamordowani.

26 lutego o godzinie 12.00 rozpoczęła się V edycja Biegu - „Tropem Wilczym” - w tym roku w powiecie dzierżoniowskim wzięli



w nim udział mieszkańcy Bielawy, Dzierżoniowa, Dobrocina z gminy wiejskiej Dzierżoniów, Niemczy i Łagiewnik. W sumie ponad 600. uczestników. Bieg jest jednym z wydarzeń towarzyszących przypadającemu 1 marca Narodowemu Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Ustanowił go w 2011 r. parlament „w hołdzie Żołnierzom Wyklętym - bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w rękę, jak i w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu”.

Organizatorem biegu pamięci Żołnierzy Wyklętych jest Fundacja Wolność i Demokracja, której za-



łożyciel, Michał Dworczyk poseł PiS, pomysłodawca całej inicjatywy wspomina w tygodniku DoRzeczy: „Trudno dzisiaj w to uwierzyć, ale jeszcze pięć lat temu o takich bohaterach jak „Inka” czy „Lupaszka” mało kto słyszał. Dlatego w gronie naszej fundacji zastanawialiśmy się, w jaki sposób dotrzeć do szerokiej grupy

odbiorców, niekoniecznie zainteresowanych tematyką historyczną. Tak narodził się pomysł imprezy sportowej, przy okazji której można by skutecznie popularyzować wiedzę na temat antykomunistycznego podziemia zbrojnego. Za pierwszym razem „Tropem Wilczym” pobiegło zaledwie kilkanaście osób, ale rok później ku czci żołnierzy wyklętych wystartowało już 1,5 tys. biegaczy.



lokalna sztafeta pokoleń przekazująca pamięć o tamtych dramatycznych wydarzeniach i tragicznych decyzjach, które musieli podejmować Polscy antykomuniści. Biorąc udział w biegu daliśmy świadectwo temu, że szukamy tego co nas łączy, dotykając absolutnie wspólnej przestrzeni - naszych polskich korzeni.

Wydarzeniu w Dobrocinie towarzyszyły dodatkowe imprezy takie jak: pokaz filmu „Inka” dla dzieci i młodzieży, prezentacja 22 KBPG, udostępniono stanowiska ASG na których można było postrzelać z replik broni w czasów II wojny oraz stanowiska Paintballa. Dużą atrakcją była gorąca grochówka serwowana przez żołnierzy z 22 Karpackiego Batalionu Piechoty Górskiej z Kłodzka. Imprezy zakończyły się



Z roku na rok rośnie liczba nie tylko uczestników, lecz także organizatorów lokalnych. Podobnie jest również w naszym powiecie. W poprzednich latach bieg odbywał się tylko w Dzierżoniowie, w tym roku w V edycji Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” wzięli udział mieszkańcy pięciu gmin powiatu. Tradycyjna długość biegu wynosi 1963 metry, co stanowi odwołanie do roku, w którym zginął ostatni żołnierz wyklęty Józef Franczak „Lalek”. Podkreślić należy, że w biegu konkurowali zawodnicy od najmłodszych do najstarszych. To

przy ognisku pieczeniem kiełbasek i ziemniaków.

Fundacja Wolność i Demokracja ufundowała 180 pakietów startowych. Każdy uczestnik biegu otrzymał pamiątkową koszulkę z wizerunkiem żołnierzy wyklętych i medal „Tropem Wilczym”. Organizatorami biegu w Dobrocinie byli: Fundacja Wolność i Demokracja, wójt gminy Dzierżoniów, Obywatelski Ruch Patriotyczny oraz Klub Gazety Polskiej Dzierżoniów II oraz Ruch Społeczny im. Lecha Kaczyńskiego.

Kazimierz M. Janeczko

## 1. Uwagi ogólne.

Od pierwszego września 2017r. z mocy prawa /Prawo oświatowe-ustawa z dnia 14 grudnia 2016r./ sześćoletnie szkoły podstawowe przekształca się w osmioletnie szkoły podstawowe. Równocześnie rozpocznie się proces wygaszania gimnazjów oraz uruchomione zostaną pierwsze klasy szkoły branżowej I stopnia. Przeprowadzenie szkół przez bardzo trudny proces przekształcenia powierzone zostanie w głównej mierze doświadczonyj kadry kierowniczej, głównie dyrektorom nowopowstających szkół. Dlatego w okresie do 2023r. z mocy prawa szkołami zarządzać powinni dotychczasowi dyrektorzy. W przypadku zakończenia kadencji przed końcem trwającej reformy oświaty samorządy będą mogły przedłużyć powierzenie tej funkcji obecnym dyrektorom.



## 2. Reforma a groźba zwolnień nauczycieli.

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego pan Sławomir Broniarz straszy nauczycieli wielkimi zwolnieniami nauczycieli w wyniku wprowadzenia reformy oświaty. Nie jest to poparte żadnymi badaniami. Pan Prezes powołuje się na opinie samorządów, a jak wiemy nie wszystkie one sprzyjają reformie i często same wyolbrzymiają problem zwolnień nauczycieli. Nie chcą pamiętać, że w ostatnich latach zwolniono w skali kraju około 40 tysięcy nauczycieli. Według Pani Minister Edukacji Narodowej Anny Zalewskiej proponowane zmiany w oświacie przyczynią się do zwiększenia w skali kraju liczby etatów pedagogicznych. Nie zmieni się liczba uczniów w całym systemie /abstrahując od wpływów demograficznych/ oraz liczba lat nauki. Zmieni się tylko w pewnym zakresie liczba klas w szkołach prowadzonych przez samorządy. W gminach zmieni się liczba klas z 9 /6+3/ do 8 klas szkoły podstawowej, a dziewięta to sześciolatek objęty, zgodnie z wolą rodziców, nadal 1 wychowaniem przedszkolnym. Nauczyciele nie tracą pracy, ale część z nich może zmienić pracodawcę. Należy się spodziewać, że w wyniku reformy raczej zwiększy się liczba etatów pedagogicznych. Zrozumiała jest obawa nauczycieli o dalsze zatrudnienie w oświacie i w takiej delikatnej sytuacji Zwią-

zek Nauczycielstwa Polskiego ze swoim Prezesem na czele chce doprowadzić do strajków w szkołach stawiając postulaty, które stanowią kontrę postanowieniom reformy. Sławomir Broniarz w 1999r. mocno protestował przeciwko powołaniu gimnazjów, a dzisiaj jest zdecydowanym przeciwnikiem wygaszania tych szkół, chociaż dobrze wie, że gimnazja nie realizowały podstawowego argumentu na ich powołanie – wyrównywania szans edukacyjnych młodzieży.

Jednym z pozytywnych efektów reformy będzie stopniowe zatrzymanie dotychczasowych – bardzo dużych zwolnień wśród nauczycieli.

## 3. Dyrektor szkoły podstawowej – jeden z filarów powodzenia reformy.

Niezwykle trudne, a jednocześnie odpowiedzialne zadania stoją przed dyrektorami nowotworzonych od 1 września 2017r. szkół podstawowych obejmujących w roku szkolnym 2017/2018 siedem klas, a od roku 2018/2019 – osiem. Dyrektorzy już teraz muszą planować zatrudnienie kadry pedagogicznej w nowej strukturze szkoły. Sprawiedliwy podział godzin pracy nauczycieli przyczyni się do w miarę bezbolesnego rozpoczęcia procesu reformy. Dobry dyrektor pomimo, że jest w tym zakresie jednoosobowo odpowiedzialny, powinien ściśle współpracować z całym gronem pedagogicznym, a także z Radami Rodziców, które mogą być jednym z nieformalnych, ale jakże ważnym doradcą w kształtowaniu zatrudnienia nauczycieli w danej placówce szkolnej. Dyrektor na wniosek nauczyciela przenosi go w stan nieczynny, gdzie przez pół roku pobiera wynagrodzenie. Kuratorzy oświatowi Urzędów Wojewódzkich oprócz zatwierdzania sieci szkół powinni do dnia 01.04.2017r. uruchomić internetowy bank ofert pracy dla nauczycieli, gdzie dyrektorzy szkół podstawowych będą umieszczać oferty pracy dla nauczycieli. Pierwszeństwo w zatrudnianiu będą mieć nauczyciele, którzy przeszli w stan nieczynny, jak i nauczyciele którzy utracili pracę w wyniku reformy. Banki będą funkcjonować do 2023r., to jest do zakończenia reformy oświatowej.

Jak zauważyłeś Szanowny Czytelniku, w swoich rozważaniach ani słowem nie wspominałem o dzieciach i młodzieży, która MUSI być najważniejszym UCZESTNIKIEM reformy oświatowej. Z tego powodu w następnym numerze Gazety postaram się bardzo szeroko omówić ten problem. Obiecuję!

PePe.

# Szkolnictwo a nasze dzieci

Chyba nie przestanie mnie zaskakiwać niechęć Polaków do wszelkich zmian jakie przynosi życie, niechęć lub strach przed czymś nowym, traktowanie zmian jako zagrożenia dla naszego stylu życia nawet jeśli miałyby zmienić nasze życie na lepsze. I powiedzmy sobie, że nie jest to bardzo duża wada, ale nie pomaga nam ona być innowacyjnymi, ekspansywnymi, odkrywczymi chociaż i tak się to zmienia na lepsze lecz niezbyt szybko. To nasze zamiłowanie do pokoju, sielanki i przewidywalności jutra jest zrozumiałe z punktu widzenia rodziny, ale już na płaszczyźnie społecznej potrafi być destrukcyjne, zwłaszcza teraz gdy mamy do czynienia z totalną opozycją, która neguje systemowo wszystko co inicjuje rząd PiS, robi to bezkrytycznie i bardzo wytrwale chyba dlatego, że sama będąc u władzy niczego wielkiego nie dokonała (patrz zmieniła na plus), ale wiele zniszczyła a jeszcze więcej zaniechała, więc z wyrachowania nie narażała się na krytykę, że zmienia na gorsze. Zresztą ta postawa jest bardzo dobrze widoczna w Parlamencie Europejskim a zwłaszcza w urzędzie reprezentowanym przez Donalda Tuska - nieoficjalnego mistrza Świata w nicnierobieniu. Jest taka konserwująca postawa na krótką metę roztropna, skuteczna, dająca gwarancję nienarażania się nikomu, posądzenia o głupotę czy nieudolność. Jednak jeśli mamy brać odpowiedzialność za Polskę rozumianą jako kraj, w którym żyjemy i w którym będą dorastały nasze dzieci i wnuki, to powinno nam zależeć, aby poprzez zmiany dostosowywać go do zmieniających się warunków gospodarczych, politycznych, społecznych. Aby wyjść naprzeciw wyzwaniom i zagrożeniom niedalekiej przyszłości, a nie uciekać przed nimi lub udawać, że ich nie ma, oszukując poprzez spolegliwe media Polaków ale i samych siebie. Można tu mówić bardzo wiele o zmianach w wojsku gdzie wszystkie wysokie stanowiska jeszcze niedawno obsadzali generałowie i oficerowie, którzy największe kariery robili w PRL i doczekali najlepszych czasów na intratnych stanowiskach pod rządami PO i PSL. Jednak to samo było w służbie dyplomatycznej, o sądownictwie czy też szerzej pojętym wymiarze sprawiedliwości nie wspominając. Jak bardzo ludzie mający mandat, aby służyć Polsce i Polakom, służyli głównie sobie a czasem, o zgrozo obcym interesom nie chciałabym teraz wspominać, ale dla wielu z nas jest to oczywiste i bardzo zasmucające. Takimi bezpiecznymi przystaniami dla „wiernych” słusznie minionemu ustrojowi są jeszcze, chociaż w coraz mniejszym stopniu, stanowiska w Spółkach Skarbu Państwa, urzę-

dach państwowych, samorządach, i wielu firmach uwłaszczonych po rozpadzie PRL, które dziś są monopolistami w wielu dziedzinach naszego życia społecznego. Osobnym zagadnieniem jest szkolnictwo zarówno wyższe jak i podstawowe. Nie twierdzę, że wśród nauczycieli są ludzie minionego systemu, którzy znaleźli ciepłe posady, ponieważ zawod nauczyciela to naprawdę trudny zawód. Jednak mam nieodparte wrażenie, że pewna część nauczycieli pozwala się wykorzystywać środowiskom, które są zainteresowane zahamowaniem przemian w Polsce. Tak więc mój żal do części środowiska nauczycielskiego polega na tym, że w imię partykularnych interesów partyjnych czy też mówiąc wprost – wygody, są w stanie zrobić wiele, aby zachować komfort jaki stwarza im obecny system edukacji, do którego już się przystosowali. Robią to mimo wielu lat krytyki systemu, który dziś jest w pewnym sensie „oswojony” i nie jest istotne, że system ten jest już archaiczny, oparty na specyficznej tresurze uczniów, nie na przygotowaniu ich do życia, tylko na przygotowaniu do kolejnych egzaminów. Jest tajemnicą poliszynela, że system został rozregulowany przez poprzednią władzę, która nie miała wyraźnej wizji jego reformy, a modernizacje polegały na ograniczeniu np, lekcji historii, kanonu lektur, corocznej wymianie podręczników i programów, itp. Wszystkie jego braki uwidaczniały się w pogoni szkół za wyższymi miejscami w rankingach czasem poprzez dobór i selekcję uczniów czy też całych klas, w końcu na obniżeniu wymagań wobec kandydatów na uczelnie wyższe. Dlatego uczelniom opłaca się dziś kształcić w nieskończoność rzesze studentów, z których większość nigdy nie ukończy studiów, ale studiuje generując zyski uczelni, bo za każdym studentem idą oczywiście środki finansowe. Wpływa to na jakość kształcenia co widać w rankingach uczelni, nasze daleko w tyle, za uczelniami krajów zachodnich. Ci którzy mieli okazję odbywać staże na uczelniach wyższych w Europie zachodniej mówią wprost: tam wykładowca jest dyspozycyjny dla studenta, w Polsce student jest praktycznie ciągle uczniem podporządkowanym systemowi i wykładowcy.

Problem ten widać jednak w polskim przemyśle, gdzie rośnie dziura pokoleniowa specjalistów średniego szczebla i którą to wyrwę próbuje się załatać przez aktywizację bezrobotnych na kursach i szkoleniach organizowanych przez urzędy pracy, nie zdając sobie sprawy, że ci bezrobotni powstają na poziomie kształcenia w szkolnictwie podsta-

Dokończenie na str.7.

# Szkolnictwo a nasze dzieci

wowym. To ten system generuje rzesze roszczeniowych pracowników bez kwalifikacji, bez ambicji, bez wiary we własne możliwości, bez świadomości potrzeby ciągłego rozwoju osobistego i samodzielności. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich, jednak procent, tych którzy dają sobie radę dzięki wrodzonym zdolnościom, wychowaniu w domach rodzinnych czy trafieniu do dobrych nauczycieli jest niewystarczający, aby nasze społeczeństwo mogło się dynamicznie rozwijać i abyśmy w niedalekiej przyszłości wykonali ten skok cywilizacyjny o którym ciągle marzymy. Nie da się tego zrobić nie wprowadzając reform w oświacie a argumenty, że są one zbyt szybkie i nieprzygotowane odbieram jako tezy bez pokrycia w faktach. W moim przekonaniu jest to nasz narodowy strach przed czymś nowym i utopijna tęsknota za „wsią szczęśliwą, wsią spokojną”. Bardzo niepokoi fakt, że ta właśnie cecha narodowego charakteru, w gruncie rzeczy szkodliwa, tak dominuje wśród nauczycieli, że godzą się na bylejakosć, nieefektywność kształcenia w imię świętego spokoju i jest tak głośno wypowiadana przez środowisko nauczycieli. Nie widzą w tym okazji do merytorycznej dyskusji, tylko płyną na fali argumentów politycznych, które są prawdziwym paliwem tych protestów. Ale według mnie jest to tylko dowód na to, że szybka reforma szkolnictwa jest potrzebna i podobnie jak w przypadku środowiska prawniczego wykonana niejako z zewnątrz, bo samo środowisko prawnicze, nauczycielskie, czy wojsko nie będzie miało siły zreformować się w imię dobra wspólnego, ale będzie broniło status quo w imię własnej wygody i własnych interesów. A ma do tego wsparcie wielu grup nacisku i znaczących środowisk, które broniąc własnych interesów wykorzystują każdą okazję, aby rządzącym od półtora roku podstawić nogę. Mam nadzieję, że reforma szkolnictwa zwłaszcza w naszym powiecie przyniesie wiele zmian, że do elity szkół znowu powróci „Radiobuda”, która przez 50 lat była wizytówką

szkolnictwa w naszym powiecie, a została skutecznie zdegradowana poprzez poprzednią reformę. I może właśnie ta szkoła jest najmówniejszym przykładem niepowodzenia poprzedniej reformy, która swoje piętno odcisnęła na naszych dzieciach.



Jest jeszcze jeden niezrozumiały dla mnie jako rodzica, dzierzoniowianki i Polki aspekt tych protestów. Jest to założenie z góry złej woli i nieudolności tworzących obecną reformę oświaty, założenie oparte na pomówieniach głoszonych przez totalną opozycję, uprzedzeniach personalnych i zadziwiającym puszczaniu w niepamięć niepowodzeń związanych z poprzednią reformą i ich konsekwencji. Przyznam, że nie mam takich uprzedzeń i dzięki Bogu jestem odporna na destrukcyjną propagandę totalnej opozycji, natomiast wierzę w to, iż celem nowej reformy jest naprawa systemu szkolnictwa dla dobra Polski i Polaków i nie ma w tej chwili merytorycznych powodów, aby w to wątpić. Nie jest to partyjny interes rządzących, ponieważ ta reforma tak trudna jest zagrożeniem dla wysokiego poparcia PiS, więc nie podejrzewam ich na wstępie o swoisty masochizm czy nihilizm, ale popieram ją w moim własnym interesie a przede wszystkim interesie moich dzieci.

Maria Lach E&L

# WYBORY SAMORZĄDOWE 2018 ROK. – cz. 1. Razem czy osobno.

Za około 1,5 roku / jeżeli nie nastąpi jakieś nagłe przyspieszenie/ odbędzie się w naszym mieście wybory radnych Rady Miejskiej i Burmistrza Miasta. Należy już teraz podejmować konkretne działania, które zapewnią dobry wynik lokalnej prawicy w wyborach samorządowych 2018 r. W Dzierżoniowie, jak się okazuje funkcjonuje kilka organizacji o charakterze prawicowym. Mam tu na myśli między innymi powiatową i miejską strukturę PiS, Ruch Społeczny im. Lecha Kaczyńskiego, klub Gazety Polskiej, Prawica Rzeczypospolitej, Akcja Katolicka. Każda z tych organizacji ma na swoim koncie liczące się osiągnięcia lecz tylko działając wspólnie możemy osiągać znaczące rezultaty naszego zaangażowania na rzecz mieszkańców Dzierżoniowa. Szczególną okazją do pokazania naszego wspólnego działania będą wybory samorządowe. Określenie zadań dla poszczególnych organizacji w zakresie udziału w kampanii wyborczej oraz w samych wyborach musi dać oczekiwane rezultaty wyborcze w postaci naszych radnych w nowej Radzie Miejskiej. Nie możemy także zapominać o wyborach burmistrza. Wspólny kandydat prawicowy na

prawie będzie miał większe szanse na osiągnięcie dobrego wyniku niż kilku naszych kandydatów. Razem to zawsze lepiej niż osobno. Rzucam ten temat pod rozważę nas wszystkich, którzy lokują swoje emocje po prawej stronie powiatowej i miejskiej sceny politycznej. Wprawdzie zawsze marzyłem o tym, że polityka powinna się kończyć na poziomie województwa, ale życie pokazuje że niestety dotarła ona/ polityka/ do najmniejszych miast i gmin w naszym kraju. Stwierdzam to z dużym bólem, ale skoro tak jest to nie możemy zamykać oczu na otaczającą nas rzeczywistość. Z tego powodu ośmielam się zabrać głos w sprawie zbliżających się wyborów samorządowych. Mam nadzieję, że Czytelnicy GWP chociaż przez chwilę zechcą się zastanowić nad moim apelem, aby zjednoczyć swoje siły działaniach na rzecz naszego miasta i jego mieszkańców.

Jest to pierwszy z planowanej serii artykułów dotyczących zbliżających się wyborów samorządowych. W następnych numerach Gazety rozpoczniemy pełniejszą kampanię przedwyborczą.

PePe.

## Dzierżoniów logo - logo Dzierżoniowa

### Czyli jak nie należy projektować loga.

Ostatnio miałam okazję obejrzeć nowe „logo” miasta Dzierżoniów i powiem, iż jestem zaskoczona. Zastanawiam się tylko, jak taki wytwór tekstowy można nazwać logiem i jeszcze zapłacić za niego niemałe pieniądze? No ale cóż, klient (miasto – mieszkańcy?) płaci i wymaga, a że z gustami się nie dyskutuje to stara prawda. Niemniej jednak skoro logo miasta (nie herb) ma je reprezentować, przedstawiać jego historię, tradycje, współczesność oraz jego mieszkańców, to elementów do logo można by zebrać bardzo wiele. Tych, którzy nie wiedzą o czym piszę odsyłam na stronę internetową miasta, gdzie znajduje się nowe „logo” - cudzysłów jest tu użyty z rozmysłem. Nowe logo składa się 28 czarnych liter w trzech wyrazach, czyli „Dzierżoniów nastraja pozytywnie”. Jedynym elementem graficznym jest stylizowana litera „D”, która chyba sugeruje nam, aby Dzierżoniów traktować z przymrużeniem oka. Co najciekawsze wykonana jest w kolorze pomarańczowym – zupełnie obcy tradycji miasta i miejskiej heraldyce oraz oficjalnym miejskim barwom. Sam krój pisma EXO2 bold ma nawiązywać do loga Diory, tak przynajmniej jest napisane w księdze znaku i całe szczęście, że zostało to tam opisane, że mimo wysiłków nie udało mi się znaleźć nikogo, kto skojarzyłby ten krój z logiem Diory czy Uniry i potrafił nawiązać do niego.

Uważam, że profesjonalne, poważne podejście do tematu loga miasta takiego jak Dzierżoniów, wymaga wiedzy, namysłu, pracy, czasem szerszych konsultacji społecznych, może np. jakiegoś konkursu, który można ogłosić w szkołach, bo nasza młodzież ma naprawdę wspaniałe pomysły. Z jakiegoś powodu robi się to na skrót, pieniądze trafiają do zewnętrznej firmy, akcja wykonana, w moim pojęciu całkowicie nieefektywnie. Ale to już jest zmartwienie władz miasta i urzędników, którzy powinni być profesjonalistami i doradzić właściwie burmistrzowi, który ma prawo się na tym nie znać. Z drugiej strony naprawdę nie wiem, na czym znają się urzędnicy, jakie mają gusty czy też są może tak spolegliwi wobec burmistrza, że w efekcie mamy nowe „tekstowe logo” miasta, które tak naprawdę nie jest logiem i nie jest w stanie swoją formą wnieść nic nowego poza przeciętność i siermiężność. Uważam, że jest to brak wyobraźni, brak ambicji, brak rzetelności i dążenia do postępu, o jakimkolwiek pozytywnym nastrajaniu nie wspominając. To co widać z tego tak naprawdę smutnego „logo” to jedynie znak zauroczenia i sympatii obecnych władz miasta do Platformy i Nowoczesnej, ale czy o to chodziło w nowym „logo” Dzierżoniowa?

Maria Lach E&L

**POLECAMY**  
niezależna.pl



**DORZECZY . PL**

wPolityce.pl



Stefczyk .info



# Obywatelski Ruch Patriotyczny jednogłośnie przyjął deklarację poparcia dla Prawa i Sprawiedliwości

Jednogłośnie udzielonym absolutorium dla zarządu oraz również jednogłośnie przyjętą deklaracją wsparcia dla Prawa i Sprawiedliwości zakończyło się Walne Zgromadzenie Obywatelskiego Ruchu Patriotycznego, które 17 marca odbyło się w Dzierżoniowie.



**Nowa odsłona „Gazety Polskiej” zapraszamy do czytania najnowszych felietonów...**



Tomasz Bilczek (@TomaszBilczek) · 1 03  
@GPtygodnik Pierwsze wrażenie na plus, treść poruszyła ogarniam a jest co czytać.



W przyjętej przez stowarzyszenie Obywatelski Ruch Patriotyczny deklaracji czytamy:

„My, członkowie Obywatelskiego Ruchu Patriotycznego, mając w pamięci skalę zaniedbań oraz - realizowanych w latach 2007-2015 przez rząd koalicji PO-PSL - działań na szkodę naszego Kraju, deklarujemy pełne poparcie dla Dobrej Zmiany, dokonującej się w Polsce za sprawą Zjednoczonej Prawicy, której przewodzi Prawo i Sprawiedliwość. Deklarujemy także pełne poparcie dla działań Pana Prezydenta Andrzeja Dudy.

Za nami pierwszy rok intensywnej i owocnej pracy na rzecz przywracania i krzewienia postaw patriotycznych w lokalnych społecznościach. Rok owocnej współpracy z Prawem i Sprawiedliwością, z Klubami Gazety Polskiej oraz Ruchem Społecznym im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Myśląc o tej bliższej i dalszej przyszłości, nadal konsekwentnie deklarujemy wolę podejmowania kolejnych działań mających wspierać zachodzące w naszej Ojczyźnie przemiany oraz oczywisty dla nas zamiar bliskiej współpracy z Prawem i Sprawiedliwością oraz wszystkimi, którym prawdziwe dobro Ojczyzny leży na sercu.”

W trakcie Walnego Zgromadzenia ORP prezes Ireneusz Wagnerowski oraz wiceprezes Roman Kowalczyk przedstawili sprawozdanie z działalności stowarzyszenia w minionym roku. Następnie zgromadzeni jednogłośnie udzielili absolutorium zarządowi kierowanemu w minionym roku przez prezesa Ireneusza Wagnerowskiego oraz wiceprezesów – Jarosława Kresę, Romana Kowalczyka, Irenę Bukalską i Janusza Manieckiego. W związku z rezygnacją ostatnich dwojga z wcześniej wymienionych z pracy w zarządzie, Walne Zgromadzenie dokonało też uzupełnienia składu zarządu o jedną osobę. Decyzją Walnego nowym członkiem zarządu ORP został Maciej Rojek.



Po zakończeniu Walnego Zgromadzenia odbyło się posiedzenie Zarządu ORP, podczas którego podjęto następujące uchwały: w sprawie powołania Macieja Rojka na wiceprezesa Zarządu Stowarzyszenia ORP. Jarosław Kresa uzasadnił powołanie Macieja Rojka na wiceprezesa m.in. tym, że po odejściu z Zarządu Ireny Bukalskiej i Janusza Manieckiego Zarząd potrzebuje w swych działaniach wsparcia osoby prężnej i pracującej wśród młodych ludzi - a taką osobą jest powołany dzisiaj przez Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia ORP nowy członek Zarządu Maciej Rojek. Uchwałę podjęto jednogłośnie; w sprawie przyjęcia nowych członków. Po wysłuchaniu opinii osób wprowadzających Zarząd rozpatrzył złożone deklaracje członkowskie i jednogłośnie; opowiedział się za przyjęciem 4. nowych członków; Kazimierz Janeczko przedstawił propozycję utworzenia, redagowania i rozsyłania do członków Stowarzyszenia czterostronicowego Biuletynu Informacyjnego o charakterze polityczno-gospodarczym zawierającego również komunikaty o bieżącej działalności. Zarząd jednogłośnie zatwierdził propozycję, czyniąc Kazimierza Janeczko odpowiedzialnym za jego realizację.

Stowarzyszenie Obywatelski Ruch Patriotyczny zostało założone przed rokiem w Dzierżoniowie przez 24 osoby. Dzisiaj liczy 45 członków.

Kazimierz Janeczko  
Ireneusz Wagnerowski